

Aura jesienna sprzyja inwestycjom w mieście. Gmina z impetem zabrała się do nasadzenia drzew wzdłuż ulicy 11-go Listopada oraz Kołataja, włączając fragment ulicy Bema. Wymieniono również nawierzchnię ulicy Bema oraz wykonano dodatkowe miejsca parkingowe dla samochodów wzdłuż budynków wielorodzinnych przy ulicy Gawlika i 11-go Listopada. Dzięki bogu ktoś poszedł w końcu po rozum do głowy - bo zaparkowanie w tym rejonie granoczyło do tej pory z cudem lub mandatem. Co do samych nasadzeń - wzdłuż Bema osobiście pomysł mi się podoba, ta ulica wyglądała do tej pory bardzo smutno i buro. Przy ulicy 11-go Listopada uważam, że powinni sadzić raczej w pasie pomiędzy Czarną Przemszą a chodnikiem, a nie w pasie pomiędzy ulicą a chodnikiem. Istniejąca w pasie rzeki zieleń jest bardzo chaotyczna i bez jakiegokolwiek wyrazu urbanistycznego - po prostu ktoś sobie coś nasadził i tak już zostało. Stąd ja poszedłbym w kierunku zielonego ekranu odgradzającego spacerniak wzdłuż Przemszy od ruchliwej ulicy jaką zapewne jest 11-go Listopada. Ale widać miasto ma inny pomysł na zagospodarowanie tego terenu. Osobiście doradziłbym zatrudnić architekta krajobrazu, który uporządkowałby najbardziej strategiczne miejsca w Będzinie i zaproponował coś innego, bardziej wyszukanego niż zielona trawka i powtarzające się do znudzenia, monotennie drzewka. Z innej beczki - Powiatowy Urząd Pracy przenosi się do zawodówki koło Starostwa Powiatowego w Będzinie przy ulicy Krasickiego 17. Obecnie trwają prace przygotowawcze pod adaptację nowej instytucji. Przeprowadzka ma odbyć do września 2012 - tak słycałem. Może uda się wcześniej... Budynek szkoły to własność Starostwa Powiatowego w Będzinie więc pewnie pozostałość zawodówki wraz z uczniami zostanie w niedalekiej przyszłości po cichu wypchnięta do pobliskiego technikum. Cóż siła wyższa - PUP pęka w szwach i trzeba go gdzieś przenieść. Czy budynek Zespołu Szkół Nr 1 to dobre miejsce? Czas pokaże. Miasto podjęło również próbę wymiany wiat przystankowych, które mają oczyścić brudny wizerunek miasta. Pewnie zauważyliście nowe wiaty w centrum miasta. Pomysł byłby wg mnie ciekawy - jeżeli np. miasto zaproponowałoby jakąś miejscową formę przystanku, które jednocześnie byłoby logo miasta z zamontowaną tablicą informacyjną w środku (które zresztą stoją samotnie obok przystanków). Może coś z kamienia nawiązujące charakterem do zamku? A tak, to wygląda to jak kolejne wywalanie pieniędzy podatników w błoto, bo te przystanki za kilka miesięcy i tak będą wyglądały tak samo i nic się w tej materii nie zmieni. Bo kto niby będzie je chronił przed masowym reklamodawcą lub miejscowym fanem Zagłębia Sosnowiec? Straż miejska:) dobre sobie. Niedawno minął rok od zmiany sterów w magistracie i czytając różne opinie wyrażane przez mieszkańców miasta, wnioskuję iż większość z Was wiesza już psy na obecnym prezydencie, którego zresztą większość z Was wybrała. Jedni narzekają, że prezydent nie pozyskuje środków z unii, inni zaś, że skupia się tylko na wizerunku miasta wyrażanym poprzez ilość masowych imprez. Lista jest długa. Ja pragnąłbym zauważyć fakt, że środki z unii to nie Nasz największy problem i gdybym ja był prezydentem to skupiłbym się przede wszystkim na zmianie wizerunku miasta. Nie tylko na tle rozrywkowym, ale przede wszystkim estetycznym. Najpierw sprzątnąłbym miasto, które wg mnie tonie w śmieciach (jeśli zmiana wizerunku miasta ma polegać nie tylko na nowym logo miasta). Uporządkowałbym poszczególne dzielnice pod względem systemu komunikacji tzn. miejsc parkingowych bo zaparkowanie w godzinach wieczornych na większości osiedli granoczy



dziś z cudem. Udroźniłbym również system ścieżek rowerowych, zmodernizował parki miejskie. Małachowskiego aż prosi się o żywą zielen (jeśli nie ma możliwości nasadzeń ze względu na osieciowanie podziemne to coś w donicach może). Na koniec oczyszczenie i ożywienie bulwarów nad Czarną Przemszą (nie wiele miast ma taki korytarz przewietrzający miasto). Wielki plac zabaw na tyłach Lidla. Przygotowanie kilku terenów pod sprzedaż. To tylko kilka prostych pomysłów, które na pewno odrodziłyby miasto choć odrobinę. Na środki unijne też przyjdzie czas. Skupmy się na obecnych, unijnych inwestycjach. Wzgórze Zamkowe, lochy czy dworzec PKP (nie pamiętam czy finansuje unia). Czas uporządkować miasto od wewnątrz, bo trawi je przewlekła choroba. I tu należy oceniać obecnego gospodarza. Remont Piłsudskiego czy Bema pokazuje, że diagnoza jest słuszna. Z czasem przekonamy się czy skuteczna...

wyświetleń: 495